Wyd. poniedziałkowe — Cena 8 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 16 grudnia 1946 roku Nr 58 (81)

Trzy nowe rekordy na Igrzyskach południowo-amerykańskich

Londyn. W brytyjskiej Kolumbii odbywają się obecnie zawody lekkoatletyczne tzw. „Igrzyska środkowo-amerykańskie". W rozegranych ostatnio konkurencjach ustalono 3 nowe rekordy igrzysk — znacznie poprawiające dotychczasowe wyniki. W biegu na 400 m murzyn angielski Wint uzyskał czas 48.6, bijąc dotychczasowy rekord — 49.3. 5000 m Indianin Mannie Ramjohn przebiegł w czasie 15:54,8 — lepszym prawie o 22 sek. od dotychczasowego najlepszego wyniku, wynoszącego 16:16,7.

W skoku o tyczce Jose Vincente poprawił dotychczasowy rekord o 24 cm, uzyskując wysokość 3.98 m.

Nadzwyczajne walne zebranie PZPN postanowiło

utworzenie ekstra-klasy piłkarskiej

Warszawa. W sobotę i w niedzielę odbyło się w Warszawie dwudniowe nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, którego celem była reorganizacja dotychczasowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski. Po otwarciu zebrania przez wiceprezesa PZPN dra Mielecha przystąpiono do wyboru przewodniczącego obrad. którym został red. Statter (Kraków), który uzyskał 110 głosów w stosunku do 84 uzyskanych przez ob. Strzeleckiego z Rzeszowa. Następnie po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego nadzwyczajnego walnego zebrania przystąpiono do sprawy reorganizacji systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski. W powstałej na ten temat dyskusji delegat Łodzi ob. Zatke stwierdził, że okręg łódzki nie popiera projektowanej reorganizacji. Powołanie bowiem do życia ekstra klasy piłkarskiej pociągnęłoby za sobą konieczność uznania jej za zawodową, przez co skończono by definitywnie z dotychczasowym ukrytym zawodowstwem. Stanowisko delegata Łodzi wywołało kilkugodzinną dyskusję, w której większość zebranych opowiedziała się za utworzeniem ekstra klasy amatorskiej. W wyniku przeprowadzonego głosowania przyjęto 170 głosami przeciw 45 (Częstochowa, Kielce, Łódź, Radom, Pomorze) wniosek o utworzeniu klasy państwowej.

Wobec tego celem szczegółowego rozpatrzenia zgłoszonych projektów ekstra klasy i wybrania jednego z nich do przedstawienia plenum oraz ustalenia karencji, została powołana 13-osobowa komisja.

Po dłuższych obradach komisja ta przedstawiła zebranym delegatom dwa wnioski inż. Przeworskiego i dyr. Konopki. Przy rozpatrywaniu projektów powstała kwestia, czy w eliminacji oprzeć się na rozgrywkach mistrzowskich z roku 1946 czy 1947 r., gdyż obecnie układ sił w kilku okręgach nie odpowiada stanowi za ubiegły sezon. W głosowaniu przyjęto 135 głosami przeciw 94 za podstawę stan z roku 1946. Projekt inż. Przeworskiego został zaakceptowany 182 głosami, podczas gdy wniosek dyrektora Konopki otrzymał tylko 37 głosów.

W wolnych wnioskach delegat Dolnego Śląska zgłosił projekt rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych, które byłyby wzorowane na pucharze śp. Kałuży, zajmując te same terminy spotkań. Wniosek ten skierowano do zarządu PZPN. Ob. Zatke wystąpił z wnioskiem o opodatkowanie ekstra klasy w wysokości 20% na rzecz drużyn B i C-klasowych. Wniosek został odłożony do rozpatrzenia na przyszłym zebraniu Związku.

Pod koniec obrad dr Mielech zreasumował osiągnięcia walnego zebrania i wyraził podziękowanie dla prasy za zasługi położone dla piłkarstwa polskiego. Zebranie zakończył przewodniczący Statter wnioskiem o przesłanie pozdrowień dla chorego generała Bończy, jednomyślnie zaakceptowanym przez uczestników zebrania. Przy samym końcu zebrania delegat Zarządu PZPN-u w związku z „nieśmiertelną" sprawą dyskwalifikacji Mordarskiego oświadczył, że zarząd PZPN-u po szczegółowym zbadaniu wymienionej sprawy uznał, że dyskwalifikacja tego gracza zakończyła się 1 sierpnia 1945 r. Kwestia zaś przynależności Mordarskiego do tego czy innego klubu jest normalną sprawą formalną, przeprowadzaną w myśl obowiązującego regulaminu PZPN-u.

W dalszym ciągu obrad ustalono, że obowiązuje statut PZPN-u z roku 1939. Kwestia karencji, która ściśle wiąże się ze sprawą zawodowstwa, przesunięto na zwykłe walne zebranie, które odbędzie się w Łodzi w lutym przyszłego roku. W celu zapobieżenia kaperowaniu graczy postawiono wniosek o rozpoczęciu ważności karencji w wypadku jej uchwalenia na przyszłym zebraniu od dnia 15 grudnia 1946 r. Następnie jednomyślnie uchwalono wyrazić podziękowanie dla drużyny śląsko-krakowskiej za godne reprezentowanie barw polskich.

Zabłysnęły nowe talenty

Poznań — Wielkopolska 8:6

W sobotę wieczorem odbyło się w Gnieźnie spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Wielkopolski, które wywołało w mieście zrozumiałe zainteresowanie, to też obszerna sala teatru miejskiego zapełniła się po brzegi publicznością. W obu drużynach, prócz kilku zawodników starszych i rutynowanych, wystąpił szereg młodych, utalentowanych pięściarzy. Szczególnie w drużynie Wielkopolski zwróciło na siebie uwagę kilku bokserów, którzy zapowiadają się wspaniale na przyszłość. Sprawili oni na ringu gnieźnieńskim b. miłą niespodziankę, bijąc renomowanych i rutynowanych zawodników.

Poznański OZB, organizując powyższe spotkanie, postąpił bardzo dobrze, dając możność wyłowienia wielu ukrytych dotąd na prowincji talentów.

Początek zrobiono, dał on nadspodziewanie dobre wyniki. Teraz tylko organizować dalsze takie mecze w miastach prowincjonalnych — a w szeregi pięściarstwa wielkopolskiego dopłynie nowy, wartościowy element bokserski.

Z zawodników prowincjonalnych doskonale zaprezentowali się w Gnieźnie Ciupka i Krauze z Szamotulskiego KS. oraz Śmigórski ze „Stelli". Z zawodników poznańskich b. dobrze wypadł zwłaszcza młodziutki Liedke z Warty, dalej Gorączniak, Panke i Heinze.

Organizatorem zawodów na zlecenie POZB był KS Stella. Zarząd tego ruchliwego klubu a szczególnie kierownik sekcji bokserskiej p. Sytek, wywiązali się z trudnego zadania bardzo sprawnie. A mieli do pokonania nielada trudności. W tym dniu odbyły się w sali teatru aż 3 imprezy po kolei. Przesunięto nawet godzinę zawodów o godzinę wcześniej. Zaraz po skończeniu pierwszej imprezy organizatorzy musieli na „pełen gaz" montować ring na scenie, a po skończonych walkach go zaraz demontować — bo już czekała na salę inna organizacja. Że poszło to wszystko składnie — zasługa to kierownictwa „Stelli". Warunki takie uważamy jednak za anormalne. Jeszcze zawodnicy nie opuścili szatni i ringu nie zdemontowano a już zjawił się przedstawiciel zarządu miejskiego, aby zainkasować należność za salę i to należność dość wygórowaną. Zarząd Miejski w Gnieźnie pobiera od wynajęcia sali 20 proc. dochodu brutto (niezależnie od tego płatny jest podatek od biletów). „Wyjątkowo" odstąpiono Stelli salę na sobotnią imprezę za 8000,— zł. Naszym zdaniem jest to opłata za mocno wyśrubowana (w Poznaniu sale dostają kluby dużo taniej). Takie wygórowane opłaty nie tylko zniechęcają kluby do organizowania imprez ale paraliżują propagandę sportu na prowincji. Jesteśmy przekonani, że ojcowie miasta Gniezna doceniając ważność wychowania fizycznego wśród społeczeństwa a szczególnie wśród młodzieży — uznają konieczność jak najszerszej propagandy różnych dziedzin sportu m. in. i boksu i zrewidują cennik opłat za wynajęcie sali na cele sportowe.

Wyniki techniczne poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy reprezentacji Poznania) były następujące:

W wadze papierowej Liedke (Warta) zwyciężył na punkty Domagalskiego (Stella). Była to najpiękniejsza walka wieczoru, dwóch młodych, utalentowanych adeptów boksu. Wspaniale reprezentował się zwłaszcza Liedke. Chłopiec ten, liczący zaledwie 16 lat, wykazał już wysoką technikę, doskonały refleks i wszechstronność i wcale niezły cios u obu rąk. Poznańczył górował nad swym przeciwnikiem śmiałością, w natarciu, pięknie staczaną walką na półdystans, z którego celnie i szybko kontrował ataki silniejszego fizycznie lecz jeszcze jednostronnie walczącego gnieźnianina. Pierwsze dwa starcia wygrywa poznańczyk, posyłając w drugim gnieźnianina celną kontrą na chwilę na deski. W 3 starciu do głosu doszedł Domagalski, trafiając kilka razy celnie z dystansu.

Walka tych dwóch młodziutkich bokserów była gorąco oklaskiwana przez widownię.

W wadze muszej Berger (Zjednoczeni) pokonany został przez Ciupkę (Szamotuły). Rutynowany i wszechstronniejszy poznańczyk ma od samego początku dużo kłopotu z mądrze i spokojnie atakującym Ciupką, który doskokami

(Dokończenie na str. 2-giej)

RKS San deklasuje BBTS (Bielsko)

w pływaniu 197:135 pkt.

Wczoraj po południu, przy wielkim zainteresowaniu publiczności, odbyło się na krytej pływalni w Poznaniu, rewanżowe spotkanie w pływaniu pomiędzy mistrzem okręgu śląskiego — BBTS (Bielsko) i Sanem — mistrzem Poznania. Spotkanie to zakończyło się spodziewanym i zdecydowanym zwycięstwem drużyny robotniczej z Poznania.

Pierwsze spotkanie, rozegrane w Bielsku, dnia 25 sierpnia br. zakończyło się również wysokim zwycięstwem poznaniaków.

Drużyna gospodarzy była zespołem zupełnie wyrównanym, a w szczególności bardzo dobrze zadebiutowali juniorzy Sanu, którzy zapowiadają się na dobrych pływaków.

Goście przyjechali do Poznania dopiero nad ranem, to też stanęli na starcie mocno przemęczeni.

Punktualnie o godz. 16 odbyła się defilada obu drużyn oraz wymiana proporczyków. Po powitaniu gości przez p. Gorczewskiego rozpoczęły się zawody, które przyniosły następujące wyniki:

Konkurencje indywidualne: 100 m stylem dowolnym pań: 1. Wojewodzicówna (B) 1:36.1; 2. Gorczewska (S) 1:36,8; 3. Malicka (S) 1:43.4. 100 m stylem dowolnym panów: 1. Dzień (B) 1:09.4; 2. Małecki (S) 1:10,4; 3. Ratajczak (S) 1:10.9. 50 m stylem dowolnym juniorów: 1. Blehm (B) 0:33,8; 2. Jakubiak (S) 0:33,9; 3. Hoff (S) 0:36,3. 100 m stylem klasycznym panów: 1. Ewicz (S) 1:31; 2. Kłos (B) 1:31,5; 3. Kurnatowski (S) 1:34. 100 m stylem klasycznym pań: 1. Miklasówna (S) 1:39.9; 2. Schulzówna T. (S) 1:41,5; 3. Pielechata (B) 1:45.6. 50 m stylem klasycznym juniorów: 1. Gruchot (S) 0:42.2; 2. Mikołajczak (S) 0:42,2; 3. Gacek (B) 0:43.9. 100 m na wznak panów: 1. Gorczewski B. (S) 1:30,9; 2. Dzień (B) 1:33; 3. Kropiński (S) 1:34.6. 100 m na wznak pań: 1. Szymikówna (B) 1:42.8; 2. Malicka (S) 1:49,3; 3. Schulzówna T. (S) 1:54. 50 m na wznak juniorów: 1. Łabędzki (S) 0:41.4; 2. Fijak (S) 0:41,5; 3. Blehm (B) 0:47,6. 200 m stylem klasycznym panów: 1. Mikojczak (S) 3:20.2; 2. Ewicz (S) 3:20,3; 3. Krupski (B) 3:26.4. 200 m stylem dowolnym panów: 1. Dzień (B) 2:40,9; 2. Ratajczak (S) 2:41,9; 3. Bachorz (S) 2:52,4. 50 m stylem dowolnym chłopców: 1. Miklas (S) 0:37,5; 2. Szlage (S) 0:38,2; 3. Kromczykowski (B) 0:44,1.

Skoki: Trampolina dla panów: 1. Kłaptocz (B) 64,82; 2. Krakowski (S) 49,32. Trampolina dla pań: 1. Grygierczykówna (B) 21,0; 2. Duławianka (B) 16,04.

Sztafety: 4×100 m stylem dowolnym panów: 1. RKS San (Małecki, Ratajczak H., Bachorz, Gorczewski) 5:04,5; 2. BBTS (Dzień, Blehm, Romer, Bukietyński) 5:32,3. 3×100 m stylem zmiennym pań: 1. BBTS I (Szymikówna, Pielechata, Wojewodzicówna) 5:05; 2. RKS San I (Schulzówna T., Miklasówna, Gorczewska) 5:06; 3. RKS San II 5:35,3; 4. BBTS II 6:08. 3×50 m stylem zmiennym juniorów: 1. RKS San I (Fijak, Gruchot, Jakubiak) 2:00; 2. BBTS I (Blehm, Kłos, Gwóźdź) 2:02. 3. RKS San II 2:02.8; 4. BBTS II 2:16,5. 3×100 m stylem zmiennym panów: 1. RKS San II (Kropiński, Kurnatowski, Ratajczak H.) 3:52,7; 2. RKS San I (Gorczewski, Ewicz, Małecki) 4:22,5; 3. BBTS I 4:39.4; 4. BBTS II 5:11. 4×100 m stylem klasycznym pań: 1. RKS San I (Miklasówna, Malicka, Schulzówne T. i W.) 7:14,2; 2. BBTS I (Pielechata, Grumichówna, Wojewodzicówna, Blehmówna) 7:26; 3. BBTS II 8:08,9; 4. RKS San II. 4×100 m stylem klasycznym panów: 1. RKS San I (Ewicz, Kropiński, Kurnatowski, Mikołajczak) 6:19,9; 2. BBTS (Kłos, Porębski, Krupski, Lempart) 6:22,5. 5×50 m stylem dowolnym juniorów: 1. RKS San I (Jakubiak, Fijak, Hoff, Koprowiak, Tomaszewski) 2:55; 2. BBTS I (Wiśniewski, Blehm, Kłos, Gacek, Gwóźdź) 3:01,4. 3. RKS San II 3:21,2. 5×50 m stylem dowolnym panów: 1. RKS San I (Malecki, Ratajczak, Nowak, Bachorz, Gorczewski) 2:43,5; 2. BBTS II (Blehm, Kłos, Porębski, Copija, Gwóźdź) 2:56,6; 3. RKS San II 2:59,2.

Piłka wodna: RKS San — BBTS 7:2 (4:0). Spotkanie piłki wodnej zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, dla których bramki uzyskali: Durski 4, Gorczewski B. 2 oraz Kwiatkowski II jedną, dla Ślązaków zaś — Bukietyński i Dzień po jednej. Sędziował p. Markowitz.

W ramach powyższych zawodów obchodzili jubileusze nast. pływacy Sanu: Ratajczak, Małecki i Gorczewski — 150 startów, oraz Bachorz, Miklasówna, Malicka i Schulzówna T. — 100 startów. Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach Poznańskiego OZP bardzo sprawna. Publiczności około 2.000 osób. (on)

Radom bije Warszawę 12:4

Radom. W niedzielę w Radomiu rozegrany został mecz pięściarski między reprezentacją Warszawy i Radomia, zakończony zwycięstwem Radomia w stosunku 14:2. Skład Warszawy był osłabiony brakiem kilku najlepszych zawodników jak np. Kolczyński, Archacki itp. Wyniki spotkań były następujące: *w muszej* Przybytniewski (R) zremisował z Tyczyńskim (W). Była to najładniejsza walka dnia. *W wadze koguciej* spotkań nie było. *W wadze piórkowej* Czortek (R) wygrał na punkty z Tyralem (W). W I walce *w wadze lekkiej* Gawisz (R) pokonał na punkty Żurawskiego (W). W drugiej walce *w wadze lekkiej* Cholewa (R) przegrał przez k. o. w 1-szym starciu z Kamińskim (W). *W półśredniej* Wasiak (R) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Selmą (W). *W średniej* Krok (R) zremisował z Kołaczem (W); *w półciężkiej* Kotkowski (R) wygrał prze k. o. w trzeciej rundzie z Sowińskim (W); *w ciężkiej* Drabkowski (R) wygrał wysoko na punkty z Odzieńcem (W). W ringu sędziował kpt. Neuding. Widzów 2000.

Anglia Szwajcaria w boksie 14:2

Londyn. W Londynie odbył się mecz pięściarski między reprezentacjami amatorskimi Anglii i Szwajcarii, zakończony zwycięstwem Anglików w stosunku 14:2 Punkty dla Szwajcarii zdobył jedynie Henri Joilvet wygrywając walkę w wadze muszej.

Mac Bailey pokonany
A. Wint poprawia rekord

Londyn. Startujący na „Środkowo-Amerykańskiej Olimpiadzie" w Kolumbii doskonały sprinter angielski Mac Bailey przybył dopiero jako trzeci w finale biegu na 100 m Zwyciężył Fortun (Kuba) w czasie 10.4 przed Mo Kinleyem (Jamajka).

Bieg na 800 m wygrał znany średniodystansowiec angielski murzyn Arthur Wint w czasie 1:54,8, poprawiając tym wynikiem o 1.5 sek. rekord igrzysk ustanowiony przez siebie w 1938 r.

Śmierć boksera po walce

Londyn. W Nottingham odbyła się walka pięściarska w w. muszej między Szkotem Alexem Murphy i mistrzem Francji Famechonem. Bezpośrednio po walce, zakończonej zwycięstwem Francuza, Murphy, u którego stwierdzono wewnętrzny krwotok, został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł następnego dnia.

Kopenhaga Brentford 3:2

Londyn. Ostatni mecz na terenie Anglii rozegrał kombinowany zespół piłkarzy Kopenhagi z „Brentfordem" — drużyną I-ej ligi angielskiej, odnosząc zwycięstwo w stosunku 3:2 (2:0).

Duńczycy opuszczają Anglię bez porażki, w trzech meczach uzyskali oni bowiem dwa zwycięstwa i jeden remis oraz stosunek bramek 8:6.

Sezon hokejowy
w Moskwie

Moskwa. W roku bieżącym sezon hokejowy w Związku Radzieckim rozpoczął się dużo wcześniej, niż w roku ubiegłym. Trudno już mówić o wartości sił drużyn, skoro dużo zespołów jeszcze nie wyszło na lód. W Moskwie grają już na dobre drużyny „Dynamo", „Spartaka" i lotników (WWS), którzy w sezonie bieżącym będą bardzo silnym zespołem. Oni jedni grając z „Dynamo" uzyskali wynik remisowy 1:1.

W ubiegłą niedzielę rozegrano dużo spotkań towarzyskich. Najbardziej interesujące były mecze w Moskwie: „Spartak" — „Burewiestnik" i „Dynamo" — „Rezerwy Pracy". Spotkanie pierwsze zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1); w drugim spotkaniu „Dynamo", które, jak dotąd nie doznało porażki (z CDKA — 2:0, ze „Spartakiem" — 3:0 i z WWS — 1:1), uzyskało jeszcze jedno zwycięstwo, wygrywając 3:1 (1:1).

Marcel Cerdan
wraca do Europy

Nowy Jork. W sobotę wyjechał z Nowego Jorku do Paryża mistrz Francji wagi średniej Marcel Cerdan, lecz już teraz zapowiada on swój powrót do Ameryki w lutym przyszłego roku, w celu rozegrania jeszcze kilku spotkań z bokserami amerykańskimi, prawdopodobnie z Jackiem Lamottą i innymi. Cerdan wraca, gdyż w styczniu ma walczyć o tytuł mistrza Europy z Anglikiem Havkinsem.

Warta — RKS San 4:0 (1:0)

Mimo dokuczliwego mrozu mieliśmy w dniu wczorajszym w Poznaniu jeszcze jedno spotkanie piłkarskie, które zawdzięczać należy drużynie Robotniczego Klubu Sportowego „San", która w ramach 15-lecia istnienia klubu, rozegrała towarzyski mecz z wicemistrzem Polski „Wartą". Ten ostatni akord piłkarstwa poznańskiego w roku bieżącym rozegrany został na boisku „Warty", gdzie pomimo mrozu zebrało się około 2 tysiące zapalonych (dosłowniej — zamrożonych) zwolenników piłki nożnej.

Mecz toczył się w anormalnych warunkach, to też widzom nie dostarczył spodziewanej emocji. Boisko przedstawiało raczej zorane pole, które zmarzło w grudy, aniżeli teren do gry w piłkę, toteż piłka myliła graczy, którzy obawiając się bezpośredniego zetknięcia z zmarzniętą ziemią, grali ostrożnie — zresztą słusznie.

Przed meczem wiceprezes Warty, dyr. Marcinkowski wręczył jubilatom pamiątkową plakietkę.

Mecz sam toczył się w przyjacielskiej atmosferze, dość żywo prowadzonej. W pierwszej części upływa przy wyrównanej grze, z okresową, nieznaczną przewagą Warty. Po przerwie „Zieloni" całkowicie opanowują teren i spychają drużynę „Jubilatkę" do defensywy, która jednakże broni się skutecznie, rzadko dopuszczając napastników Warty do strzału na bramkę.

Jubilaci wystąpili w następującym składzie: Posko, Jezierski (Zaremba II), Zawieja; Frąszczak, Świątkowski (Zaremba I), Adamski; Walichnowski, Chudziak, Bielawski, Korytowski, Płotka. Do przerwy Saniści stawiają wicemistrzowi Polski zacięty opór, stanowiąc równorzędnego przeciwnika. W ataku doskonale zagrywał dobry technicznie Chudziak. Na stanowisku kierownika ataku dobrze wypadł Bielawski. W pomocy wybijał się Świątkowski. Po przerwie pomoc bez Świątkowskiego prawie że nie istniała. W obronie pewniejszy Zawieja, zaś Posko w bramce bronił pewnie.

Zieleni wystąpili w swym pełnym składzie, czyniąc po przerwie zmiany, a mianowicie w miejsce Witkowskiego do pomocy wszedł Lis, zamiast Staniaka zagrał Weiss, w bramce Schulz, w miejsce Krystkowiaka.

Sędzia daje znak do rozpoczęcia gry, lecz w tej chwili gwizdek graczy wstrzymuje, który w bezruchu wraz z powstającą z miejsc publicznością odkrywającą głowy, minutową ciszą czczą pamięć ub. tygodnia zmarłego wiceprezesa Warty, dyr. Głowackiego.

Po wznowieniu gry Warta rusza do ataku i „bomba" Smólskiego mija słupek, lecz jubilaci rewanżują się i przez okres 5 minut zdobywają przewagę, lecz obrona Warty trudną jest do przebycia. Powoli gra wyrównuje się i od 15 minuty Warta ma lekką przewagę w polu. Gra ożywia się.

W 16 min. gry San zyskuje pierwszy róg. Chwilę później ostry strzał Gendery idzie tuż nad poprzeczką. W 21 min. Chudziak z dogodnej pozycji zwleka z oddaniem strzału i traci piłkę na rzecz Witkowskiego. Pierwsza bramka i jedyna w pierwszej części gry, pada w 32 min. — pod bramką drużyny robotniczej zamieszanie, w pewnym momencie piłkę otrzymuje Gendera, strzela błyskawicznie, lecz piłka odbija się o poprzeczkę, ale Skrzypniak jest na stanowisku i lokuje dobitką piłkę w siatce. Pod koniec „zieloni" częściej niepokoją bramkarza Sanu. W 35 min. Gendera posyła znów piękny strzał w poprzeczkę.

Po przerwie wicemistrz Polski całkowicie opanowuje teren i usadawia się na stronie przeciwnika. Drużyna robotnicza broni się skutecznie. W 12 min. Poska w pięknym stylu broni ostry strzał Gendery. Sporadyczne wypady ataku robotniczego likwiduje obrona „zielonych".

W 17 min. pada druga bramka — Czapczyk zagrywa do Skrzypniaka, który pewnie strzela do bramki. Warciarze formalnie oblegają bramkę jubilatów, lecz bezskutecznie. Dopiero w 27 min. Smólski z podania Gendery po raz trzeci lokuje piłkę w bramce Poski. Chwilę po tym, Podeszwa opuszcza boisko po kontuzji. Tymczasem w 32 min. Gendera wspaniałym strzałem z podania Czapczyka, ustala wynik dnia.

W końcowych minutach do głosu dochodzi drużyna robotnicza, lecz pomoc i obrona Warty tworzą mur nie do przebycia, zaś Schulzowi nie tak łatwo piłkę ulokować w siatce.

Zawody prowadził p. Jankowski. *(wr)*

Przed mistrzostwami hokejowymi świata

Do hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w pierwszych dniach lutego 1947 r. w Pradze dzieli nas dwa miesiące, a już swój akces do tych rozgrywek zgłosiły następujące państwa: Holandia, Francja, Belgia, Włochy, Polska, Węgry, Szwecja i Czechosłowacja, która jest organizatorem rozgrywek. Spodziewany jest ponadto udział dalszych drużyn państwowych, w szczególności liczy się na udział Ameryki, której drużyna w dniach najbliższych zawita do Europy. Sensacją turnieju byłby udział hokeistów Związku Radzieckiego, o których sprowadzenie Czesi szczególnie zabiegają. Może uda im się sprowadzić ten zespół, podobnie jak udało się Czechom ściągnąć zespół bokserski na turniej państw słowiańskich. Nic nie słychać jednak o Kanadzie — czyżby nie chciała bronić swej opinii najlepszych hokeistów świata? Mistrzostwo świata — bez Kanady jest wprost nie do pomyślenia. Jeszcze termin zgłoszeń nie upłynął, więc należy się liczyć, że obok wyżej wspomnianych drużyn nie zabraknie również Szwajcarów, którzy na razie nie figurują na liście zgłoszeń.

Nas interesuje specjalnie udział Polski. Nasi hokeiści są jeszcze bez treningu. Nie wiadomo kiedy warunki lodowe im trening umożliwią i czy kapitanowi związkowemu PZHL starczy czasu na przygotowanie zespołu reprezentacyjnego. Jak zresztą wiadomo, większość czołowych zespołów ma poza sobą bardzo solidną zaprawę suchą. Czy w takich warunkach mają przyszli reprezentanci naszych barw w Pradze wyjechać bez względu na bardzo krótką zaprawę i treningiem na tafli lodowej? Dobrze zatem się stało, że PZHL w porozumieniu z PUWF zdołał uzyskać od Czechów na okres trzytygodniowy nowy wybudowany tor sztuczny w Budziejowicach, gdzie trenowałby zespół Polski złożony z około 20 graczy a niezależnie utworzonoby grupę juniorów.

Zawodnicy nasi po ukończonym treningu pozostaliby w stolicy Czech aż do ukończenia rozgrywek o mistrzostwo świata. W tym czasie nasza drużyna reprezentacyjna miałaby niewątpliwie możność rozegrania spotkań towarzyskich z wielu silnymi drużynami czeskimi a nawet innych państw, które zjadą się do Czechosłowacji, aby uczestniczyć w turnieju o mistrzostwo świata.

Pierwszy ten powojenny turniej wykaże siłę poszczególnych państw, wśród których organizatorzy powinni odegrać nieprzeciętną rolę. (p)

Zapaśnicy poznańscy zwyciężają
KKS — RKS Siła (Mysłowice) 4:3

Wczoraj przed południem w sali stołówki kolejowej przy ul. Roboczej odbyło się rewanżowe spotkanie w zapasach pomiędzy czołowymi zespołami Polski — R. K. S. Siła z Mysłowic i miejscowym K. K. S-em. Spotkanie to było niezmiernie ciekawe i stało na wysokim poziomie. Przyniosło ono pełen sukces drużynie kolejarzy poznańskich, którzy wygrali nieznacznie, lecz w pełni zasłużenie.

Pierwsze spotkanie rozegrane w Mysłowicach zakończyło się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 5:2. Od tego czasu jednak drużyna poznańska poczyniła kolosalne postępy, wysuwając się na czoło w Polsce. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

W wadze koguciej: Toboła (Śl.) zwyciężył na punkty Klorka (P). W I wadze piórkowej Grządzielewski (P) pokonał w 14 min. przerzutem przez biodro Musika (Śl.). W II wadze piórkowej Kauch (P) odniósł zwycięstwo punktowe nad mistrzem Polski — Jasińskim (Śl.). W wadze lekkiej — Jakubowicz (P) zwyciężył w $3\frac{1}{2}$ min. przedrim pasem Czarneckiego (Śl.). W wadze półśredniej mistrz Polski Gryd (Śl) pokonał w $2\frac{1}{2}$ min. przez zduszenie mostka — Mielczaka (P). W wadze średniej Gołaś — mistrz Polski, zwyciężył 19-letniego Winowskiego przez złamanie mostka w $8\frac{1}{2}$ min. W wadze półciężkiej Pięta (P) w $9\frac{1}{2}$ min. zwyciężył Urgacza (Śl) przez skontrowania podwójnego nelsona. Walka ta była niezmiernie ciekawa, gdyż decydowała ona o wyniku całego spotkania.

Sędziowali na zmianę — na macie: pp. Leitgeber (P) i Meisel (Śl) na punkty zaś — pp. Wojdziak (P) i Długaj (Śl). Publiczności około 500 osób. *(on)*

YMCA obejmuje krytą pływalnię w Poznaniu?

Pływacy poznańscy o „mały włos" znaleźli by się bez swej krytej pływalni. Jak wiadomo pływalnia została przebudowana przez Niemców, w czasie ostatniej okupacji Wielkopolski, z obszernej bóżnicy, przed wojną już mało uczęszczanej. Wysłannicy Gminy Żydowskiej jednak nie ubili interesu, gdyż władze miejskie miały zażądać zbyt wielkiej sumy, która miała zresztą wystarczyć na pobudowę nowej pływalni.

Na szczęście pływalnia pozostanie na miejscu, lecz jak słychać miasto jest skłonne odstąpić ją na pewnych warunkach YMCA w Poznaniu, na czym jednak kluby sportowe — naszym zdaniem — nic by nie ucierpiały. Podobno pływalnia przynosi miastu miesięcznie około 180 tys. zł niedoboru. Wiadomo — miasto nie może sobie w obecnych warunkach pozwolić na deficyty. Może więc pływalnia znajdzie się pod opiekuńczymi skrzydłami poznańskiej YMC-ki.

A ruch w pływalni jest bardzo wielki. Trenują wszystkie kluby, z których „Warta" „obsadza" liczebnie najmocniej, gdyż ma w swych szeregach około 800 zarejestrowanych pływaków w PZB. Bardzo pocieszającym objawem jest udział szkół w nauce pływania. Umasowimy sport pływacki i wydobędziemy nowe talenty — przyszłych naszych „repów".

Pływalnia poznańska poszczycić się może jeszcze jednym rekordem, mianowicie, że pod względem imprez przoduje pozostałym w kraju.

Oto dowód — jak bardzo była potrzebna kryta pływalnia stolicy wielkopolskiej. Równie palącą potrzebą jest zbudowanie sztucznego lodowiska i wykończenie stadionu. Wówczas Poznań będzie mógł nabrać większego sportowego rozmachu.

(pt)

Wiadomości z zagranicy

Anglia — ZSRR
w piłce nożnej

Londyn. Po wstąpieniu ZSRR do FIFA w angielskim „świecie piłkarskim" rozważa się obecnie możliwość wyjazdu w lecie przyszłego roku jednej z czołowych drużyn lub reprezentacji piłkarskiej Anglii do Związku Radzieckiego w celu rozegrania tam kilku spotkań.

Daphe Walker
nowa gwiazda łyżwiarska

Londyn. Na sztucznym lodowisku w Wembley pod Londynem odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej kobiet. Największą ilość punktów, za wykonanie obowiązujących figur, zdobyła młoda angielka Daphne Walker — 145,4 pkt. przed Marion Davis — 143,1.

Walker typowana jest na mistrzynię Anglii, po przejściu na zawodostwo dotychczasowej mistrzyni Cecylii Coledge.

Sport strzelecki w ZSRR

Moskwa. W Związku Radzieckim został rozegrany ciekawy korespondencyjny mecz strzelecki Moskwy, Leningradu, Sewastopola i Odessy. W konkurencji było strzelanie z broni małokalibrowej z pozycji stojącej, siedzącej, klęczącej i leżącej.

W zawodach tych student Instytutu Medycznego w Leningradzie Lebiedkin wyrównał rekord ZSRR. Strzelając z dystansu 50 m uzyskał on 373 pkt. na 400 możliwych.

Z dystansu 100 m Jakowlew osiągnął 194 pkt. na 200 możliwych. Dwaj inni strzelcy Kononow i Lebiedkin mieli po 193 pkt.

Emil Allais trenerem w Kanadzie

Paryż. Znakomity narciarz francuski, b. mistrz świata Emil Allais został zaangażowany do Kanady jako trener tamtejszych narciarzy.

Dokończenie ze str. 1: Poznań — Wielkopolska 8:6

często dobiera się do jego skóry, trafiając celnie z obu rąk. W 2 i 3 starciu Ciupka wykazuje swój duży talent. Szybkimi, celnymi ciosami, zwłaszcza dobrze wychodzącymi lewymi sierpowymi trafia z półdystansu speszonego poznańczyka, który ogranicza się do nielicznych kontr, zepchnięty całkowicie do defensywy.

Szamotulanin to duży talent — brak mu jeszcze szlifu technicznego i walk z rutynowanymi przeciwnikami. Posiada on rzadko spotykany refleks, wyczucie dystansu, celny cios z obu rąk, wyprowadzany krótko i szybko.

W wadze koguciej Panke (Zjednoczeni) zremisował z Wróblewskim (Polonia — Leszno). Zawodnik leszczyński rozpoczął walkę w bardzo ostrym tempie, zasypując poznańczyka ciosami z obu rąk, które wyprowadzał jednak za obszernie. Panke powoli opanowuje sytuację i ładnie kontruje. W 2 starciu Wróblewski atakuje chaotycznie, polując na cios decydujący, poznańczyk coraz lepiej kontruje i trafia lewą, jednak nie wykorzystując zbyt szerokiego rozkroku przeciwnika i nie wchodzi do półdystansu. W 3 starciu poznańczyk trafia celnie i skutecznie i Wróblewski jest mocno zamroczony, ale odgryza się do końca walki.

W wadze lekkiej Gorączniak (KKS) zwyciężył na punkty Śmigórskiego (Stella). Walka ta stanowiła „clou" wieczoru, bowiem obaj zawodnicy mieli między sobą porachunki z zawodów międzyklubowych w ramach drużynowych mistrzostw Okręgu.

Walkę rozpoczyna agresywny gnieźnianin lewym sierpowym, Gorączniak odpowiada szybką serią z półdystansu. Następuje piękna wymiana celnych i szybkich uderzeń. Śmigórski nadal atakuje ciosami z dystansu, poznańczyk doskonale kontruje i od razu przechodzi do natarcia. Starcie remisowe. Drugie starcie rozpoczyna się silną wymianą ciosów. Śmigórski trafia celnie i poznańczyk odlatuje do lin ale po chwili dwukrotnie łapie gnieźnianina soczystymi ciosami i następnie wygrywa zwarcie. Starcie lekko dla Gorączniaka.

W 3 starciu walka jest bardzo zacięta, częsta wymiana uderzeń, przy czym ciosy Gorączniaka są celniejsze i szybciej dochodzą do szczęki i korpusu gnieźnianina. Śmigórski atakuje z zacięciem, ciosy jednak tracą na dokładności i szybkości, jednak sprawiają mimo to, że poznańczyk znajduje się w opałach. I to starcie przynosi nieznaczną przewagę Gorączniakowi, który górował nad przeciwnikiem technicznie i wszechstronnością. Gnieźnianin potwierdził raz jeszcze, że jest bardzo obiecującym pięściarzem, który sumiennie nad sobą pracuje, to też dużo jeszcze będzie miał na ringu do powiedzenia.

W wadze półśredniej Jarecki (Warta) uległ niespodziewanie na punkty Krauzemu (Szamotuły). Szamotulanin, zawodnik o atletycznej budowie i silnym uderzeniu, nie zląkł się renomowanego przeciwnika, ruszając z miejsca do energicznego ataku. Jarecki początkowo studiuje przeciwnika i nieco zaniedbuje zasłonę. Krauze trafia kilka razy celnie ale inkasuje kilka kontr. W 2 starciu Krauze lokuje kilka niezwykle silnych ciosów na szczękę warciarza, podbijając mu mocno oko. Jareckiemu ciosy wyraźnie nie wychodzą ani z dystansu ani z półdystansu. Szamotulanin unika zwarć i dalej celnie trafia, zwłaszcza lewymi sierpowymi. Starcie pewnie dla Krauzego. W 3 starciu Jarecki trafia kilka razy mocno ale Krauze wykazuje dużą odporność na ciosy i rewanżuje się dalej celnymi uderzeniami. W zwarciu Jarecki zbiera punkty — ale nie starczyło to na wyrównanie walki. Po skończonej walce Jarecki podchodzi do Krauzego i jak prawdziwy sportowiec-gentleman winszuje przeciwnikowi zwycięstwa.

W wadze średniej Melerowicz (KKS) zremisował z Wesołowskim (Stella). Poznańczyk atakował z dystansu przeważnie prostymi, zaś gnieźnianin operował sierpowymi. Starcie remisowe. W 2 starciu poznańczyk ma inicjatywę i trafia częściej, ale ciosom brak dynamiki. Starcie Melerowicza. W 3 starciu Melerowicz bije dobrze prawą i lewą i lepiej pracuje prostymi. Gnieźnianin wyprowadza ciosy za obszernie a i wyczucie dystansu mocno szwankowało. I to starcie nieznacznie wygrywa poznańczyk. Ogłoszenie wyniku remisowego wyraźnie go krzywdzi, gdyż był on lepszym bokserem na ringu. Na usprawiedliwienie Wesołowskiego trzeba zaznaczyć, że walczył on z kontuzjowaną ręką i na wezwanie kierownictwa klubu zgodził się walczyć.

W walce półciężkiej Heinze (Warta) pokonał niespodziewanie Sadzisza (Stella) przez k. o. w 3 starciu. Silniejszy fizycznie, o dłuższym zasięgu rąk Sadzisz walczył początkowo dobrze i spokojnie, bijąc z prawej i kontrując ataki nerwowo walczącego warciarza. W 2 starciu Sadzisz podczas wymiany ciosów trafia celnie Heinzego, ale zaniedbuje gardę, co przytomnie wykorzystuje poznańczyk i przechodząc do ataku, trafia kilka razy gnieźnianina, co go wyraźnie peszy i załamuje. W 3 starciu Sadzisz walczy bardzo anemicznie, nie wie po prostu co robić. Ataki Heinzego nabierają rozmachu, trafia on bezradnego Sadzisza kilka razy celnie i skutecznie. Pod koniec walki Heinze trafia silnie prawym swingiem i gnieźnianin zsuwając się po linach, pada na deski i zostaje wyliczony. Sadzisz zawiódł pokładane w nim nadzieje, wykazując duży spadek formy (czyżby brak treningu?).

Sędziował w ringu p. Arski, na punkty pp Wróż, Tilgner i M. Misiorny. (al)

Kącik motorowy

Na ostatniej swej odprawie motocykliści „Lechii" wysłuchali krótkie sprawozdanie swego kierownika kpt. J. Falkowskiego z działalności za ubiegły sezon oraz nawietlili swoje imprezy w najbliższym sezonie, uzgadniając w tym kierunku szereg spraw organizacyjnych.

Z 12 Oddziałów Motoklubu „Unia" — Poznań największą ruchliwością w ubiegłym sezonie wyróżniły się następujące Oddziały: Kościan, Nowy Tomyśl, Czarnków, Ostrów i Gniezno.

Sekcja Motocyklowa KS H. Cegielski, zachęcona udanym raidem jaki zorganizowała z okazji 100-lecia istnienia Zakładów H. Cegielski, postanowiła w przyszłym roku podobną imprezę ponowić, jednak w terminie późniejszym. Należy przypuszczać, że i pozostałe kluby poznańskie poza „Unią" i „Lechią" podejmą inicjatywę przeprowadzenia jakiejkolwiek imprezy.

Augustyniak Tad. (Unia — Poznań), który przed wojną na „setce" wygrał trudny konkurs zużycia paliwa, przejeżdżając najdłuższy dystans — gotów jest przy najbliższej imprezie, przewidzianej w ciągu przyszłego sezonu, swój sukces powtórzyć.

Wśród motocyklistów „Unii" — Poznań jako wyścigowcy zapowiadają się Siudziński, Kozirowski, Chwirot, Woźniakowski, Olejniczak i Kaźmierowski. A może wyłonią się jeszcze nowe siły?

Stefan Malcherek skonstruował przed wojną własny silnik motocyklowy 100 cm³, który wykazał bardzo dobre zalety, zarówno na raidach jak i na wyścigach. Malcherek specjalizował się jednak w budowie silników do kajaków.

Wytwórnia motocykli „setek" miała również swoją siedzibę w Poznaniu. Wypuszczono na rynek około 25 sztuk, lecz dalszą pracę przerwała wojna. Przedsiębiorczymi fabrykantami tych maszyn o nazwie „Zuch" byli dwaj znani motocykliści Weyl (rozstrzelany przez Gestapo) oraz Ignacy Lemański, obecnie jako oficer przebywający jeszcze w Anglii, lecz awizował on już swój przyjazd na wiosnę do kraju.

Roczne Walne Zgromadzenie Motoklubu Unia — Poznań odbędzie się w ciągu stycznia 1947 r.

Cały szereg motocyklistów, korzystając z „wywczasów" przystąpiło do kapitalnego remontu swych maszyn, by stanąć przygotowani do sezonu wiosennego. Okazuje się, że w bardzo wielu wypadkach niezwykle trudno o konieczne części zamienne, których nie wiadomo gdzie zakupić. Ot, już taki los motocyklisty!

Wiadomości z kraju

Bramkarz Adamkiewicz (PTC) zginął na posterunku

Łódź. Jeden z najlepszych bramkarzy łódzkich, a zarazem reprezentacyjny bramkarz Polski, funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, Adamkiewicz z Pabjanic — PTC, pełniąc służbę na granicy powiatu laskiego, został napadnięty i zabity. Pogrzeb tragicznie zmarłego sportowca odbył się w Pabjanicach.

Szwedzka drużyna „AIK" zmienia termin przyjazdu

Łódź. Kierownik Sekcji Hokejowej ŁKS-u Zygmunt Lange otrzymał depeszę ze Sztokholmu, w której szwedzcy hokeiści donoszą, że z powodu przybycia do Szwecji drużyny amerykańskiej na turnieje hokejowe, będą mogli przyjechać do Łodzi dopiero w połowie stycznia. Sprawa komplikuje się o tyle, że w tym czasie wyznaczono już mistrzostwa Polski w hokeju w Łodzi. Przypuszczalnie Szwedzi rozegrają kilka spotkań w Krynicy, a w drodze powrotnej do Sztokholmu zatrzymają się na 1 mecz z ŁKS-em w Łodzi.

Cieszyński „Piast" mistrzem okręgu Bielsko-Bialskiego

Cieszyn. Po zakończeniu rozgrywek jesiennych cieszyński „Piast" wysunął się na czoło tabeli w swoim podokręgu. Tabela ta po uwzględnieniu weryfikacji meczu BBTS (Bielsko) — RKS (Biała) na korzyść BKS, przedstawia się następująco:

1. TS „Piast" Cieszyn — 13 pkt., st. br. 25:12, 2. TS „Hejnał" Kęty — 13 pkt., st. br. 21:19, 3. BBTS Bielsko — 12 pkt., st. br. 21:12, 4. TUR Wadowice — 12 pkt., st. br. 26:22, 5. TS „Soła" Żywiec — 8 pkt., st. br. 19:20, 6. RKS Kopalnia „Brzeszcze" — 8 pkt., st. br. 25:29, 7. KS „Leszczyński" — 7 pkt., st. br. 25:25, 8. KS „Beskid" Andrychów — 6 pkt., st. br. 16:27, 9. BKS Biała — 6 pkt., st. br. 19:30, 10. KS „Grażyna" Dziedzice — 5 pkt., st. br. 16:27.

Mistrz Polski zapaśnik Kulesza wycofuje się z czynnego życia sportowego

Łódź. Znany zapaśnik wagi lekkiej i mistrz Polski na rok 1946, Kulesza Józef (ŁKS), postanowił definitywnie wycofać się z czynnego życia sportowego. Kulesza nie mając możliwości racjonalnego prowadzenia treningów, nie chce stracić swej dobrej opinii zawodnika i jako niepokonany mistrz schodzi z maty, by już na nią nie powrócić.

Piłka ręczna w Lublinie

Lublin. Dnia 7 i 8 bm. w Lublinie rozpoczęły się rozgrywki piłki ręcznej o mistrzostwo Okręgu Lubelskiego. W rozgrywkach siatkówki AZS zwyciężył HKS w stosunku 2:1 (15:10, 11:15, 15:6), Kolejowy Klub Sportowy „Sygnał" zwyciężył Spółdzielczy Klub Sportowy „Unia" w stosunku 2:0 (15:9, 15:3). WKS „Lublinianka" pokonała AZS w stosunku 2:0 (15:2, 15:8), KS „Cukrownia" zwyciężył SKS „Unia" w stosunku 2:1 (15:5, 16:18, 15:4). Żeńska drużyna WKS „Lublinianka" zwyciężyła zespół KS „Cukrownia" 2:0 (15:5, 15:2).

W rozgrywkach koszykówki AZS zwyciężył HKS w stosunku 21:13 (15:6). SKS „Unia" zwyciężyła KS „Cukrownię" w stosunku 34:29 (20:9). KS „Garbarnia" zwyciężył KKS „Sygnał" w stosunku 22:20 (10:9).

Finały I. kroku bokserskiego w Poznaniu

Zorganizowany przez Poznański OZB — „pierwszy krok bokserski" został w niedzielę zakończony walkami finałowymi w wagach od papierowej do półciężkiej. Poziom walk finałowych (z wyjątkiem wagi półciężkiej) był bardzo dobry. Wszyscy niemal zawodnicy, którzy stanęli do pierwszych swych walk w karierze bokserskiej — wykazali wcale dobre przygotowanie techniczne, dużą bojowość i serce do walki. Zasługa to w dużej mierze trenerów klubowych, którzy tym samym dali dowód owocnej swej pracy nad wychowaniem młodego narybku bokserskiego.

W sobotę odbyły się w Gnieźnie, w ramach zawodów Poznań — Wielkopolska walki półfinałowe „pierwszego kroku" w wadze lekkiej. W pierwszej walce Kaźmierczak (KKS Poznań) pokonał przez techn. k. o. w 3 starciu Bidzińskiego II (Stella). Poznańczyk oddał pierwsze starcie, w 2 następnych walczył spokojnie i skutecznie, posyłając swego przeciwnika dwukrotnie na deski. W drugiej walce Łączny (Warta) wypunktował swego kolegę klubowego Bociana. Łączny trafiał dobrze z półdystansu i był dużo agresywniejszy, miał też przewagę przez wszystkie starcia.

W niedzielę wieczorem odbyły się w Poznaniu w sali Targów Poznańskich walki finałowe. W wadze papierowej Stranik (KKS Poznań) pokonał Niemira (Zjednoczeni). Agresywniejszy Stranik był stale w ataku i trafiał częściej wyższego od siebie przeciwnika, który nie potrafił wykorzystać dłuższego zasięgu rąk.

W wadze muszej Konieczka (Warta) pokonał na punkty swego kolegę klubowego Owczarzaka. Konieczka walczył z temperamentem, zadając ciosy szybko i celnie. Przez 2 starcia górował wyraźnie Konieczka, posyłając przeciwnika na moment na deski. W 3 starciu Owczarzak przechodzi do ataku i przeważa lekko, jednak odbiera wiele celnych kontr.

W wadze koguciej Welter (Warta) pokonał po żywej walce Ruchaja (HCP). Obaj zademonstrowali dużą ruchliwość i wcale ładną pracę nóg. W wymianie ciosów warciarz już dokładniejszy i skuteczniejszy, co przyniosło mu zasłużone zwycięstwo. W wadze piórkowej Adamski (Zryw Poznań) wygrał w. o. z powodu nie stawienia się do wagi zawodnika Warty — Smierzchalskiego.

W wadze lekkiej Kaźmierczak (KKS Poznań) po ładnej walce zwyciężył na punkty Łącznego (Warta). Zawodnik KKS potwierdził jeszcze raz, że jest talentem. Prowadził walkę ładnie z dystansu, bijąc celnie i skutecznie z obu rąk jak i prostymi z lewej. Szczególnie w 2 starciu Kaźmierczak uzyskał przewagę, trafiając często słabnącego lecz ambitnie walczącego warciarza.

W wadze półśredniej Matuszak (Warta) otrzymał zwycięstwo nad Adzińskim (HCP). Pierwsze dwa starcia dają wynik remisowy, w trzecim zawodnik HCP dużo lepiej wychodzi z wymiany ciosów, trafia czysto i szybko, podczas gdy warciarz sygnalizuje każde uderzenie. Ogłoszony wynik krzywdzi Adzińskiego, który walkę wygrał i był bokserem lepszym i wszechstronniejszym.

W wadze średniej Korbik (Warta) już w 1 minucie walki zwyciężył przez techn. k. o. Ratyńskiego (HCP). Po krótkiej wymianie ciosów Ratyński idzie na deski. Wstaje za szybko i trafiony celnym ciosem na szczękę znów pada na deski. Zamroczonego zawodnika sędzia słusznie odsyła do rogu i warciarz wygrywa przez techn. k. o. Korbik zapowiada się na dobrego boksera, ma doskonałe warunki fizyczne, długie ręce i wcale silne uderzenia.

W wadze półciężkiej Urbański (Warta) pokonał na punkty Kaczmarka (HCP). Była to najsłabsza walka zawodów. Zawodnik Warty posiada też dobre warunki fizyczne i przy pilnym treningu może stać się dobrym pięściarzem.

Sędziował w ringu p. M. Misiorny, na punkty pp. K. Derda, Leżohupski i Wróż.

(al)

Częstochowski KS zdobył pierwsze punkty w drużynowych mistrz. Polski

Rzeszów. W niedzielę, 8 bm., rozegrane zostały pierwsze zawody z cyklu walki o drużynowe mistrzostwo bokserskie Polski między KS OM TUR — PZL z Rzeszowa a Częstochowskim Klubem Sportowym. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny częstochowskiej w stosunku 9:5. Obie drużyny nie wystawiły zawodników w wadze ciężkiej.

W wadze muszej Strychalski pokonał na punkty Szontaga (PZL); w wadze koguciej Frymus (CKS) zremisował z Sudo; w wadze piórkowej pogromca Czortka — Chudy (CKS) pokonał Różyckiego (PZL), który poddał się po dwóch rundach; w wadze lekkiej Żak (PZL) zwyciężył na punkty Żórawskiego; w wadze półśredniej Cac (PZL) poddał się po dwóch rundach Warwasowi, na skutek kontuzji prawej ręki; w wadze średniej Berg (CKS) pokonał na punkty Bednarczyka; w wadze półciężkiej Kłaczkowski (PZL) zwyciężył Morawskiego w trzeciej rundzie przez techniczny k. o.

W ringu sędziował Moskal (Kraków), na punkty zaś Bogdanowicz (Kraków) oraz Barański i Mizoń (Śląsk).

Samolotem polecą bokserzy ŁKS do Rzeszowa

Łódź. Na pierwszy swój mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w dn. 19. 12. br. bokserzy ŁKS-u polecą do Rzeszowa samolotem. Jest to pierwszy wypadek w historii pięściarstwa polskiego, by drużyna bokserska udawała się w kraju na zawody samolotem. Zarząd ŁKS-u zakontraktował już 22-osobowy „Douglas", który wczesnym rankiem odleci z Łodzi, a o godz. 3-ciej po południu pięściarze ŁKS-u — po odbytym meczu znajdą się znowu w swym rodzinnym mieście.

Bokserzy „Zrywu" wrócili z Węgier

Łódź. W środę późnym wieczorem powrócili do Łodzi pięściarze „Zrywu", którzy na terenie Węgier rozegrali 4 spotkania, dwukrotnie wygrywając i dwukrotnie remisując. Najlepszym pięściarzem okazał się Czarnecki, który wszystkie 4 walki rozstrzygnął na swoją korzyść. Woźniakiewicz 3 walki wygrał, jedną zremisował. Taborek na 4 walki jedną przegrał. Najgorszym z drużyny „Zrywu" okazał się, zgodnie z przewidywaniami, reprezentant wagi ciężkiej Kłodas. Przegrał on wszystkie swoje walki, w tym dwie przez k. o. Kierownik pięściarzy „Zrywu" ob. Lempart zakontraktował na początek lutego do Łodzi mistrzowską drużynę Węgier „Cepeli", która walczyć będzie u nas w kraju 5 razy. Pod względem propagandowym ekspedycja „Zrywu" do Budapesztu wypadła pod każdym względem dodatnio.

Ostrovia — Polonia (Leszno) 8:8

W sali Teatru Miejskiego w Ostrowie, odbyły się w sobotę wieczorem zawody pięściarskie pomiędzy leszczyńską „Polonią" a tamtejszą „Ostrovią", które po ciekawych i zaciętych walkach zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: *W wadze muszej* Nowak (O) pokonał na punkty Pawlaka II (P). *W wadze piórkowej* Wujczak (O) uległ Szymankiewiczowi (P). *W wadze lekkiej* Wieczorek (O) przegrał przez k. o. w 2 starciu z Pawlakiem I (P). *W II wadze lekkiej* Jankowski II (P) nie rozstrzygnął walki z Łączniakiem (O). *W wadze półśredniej* Adamczak (O) wypunktował Jankowskiego I (P). *W wadze średniej* Brajer (O) nie rozstrzygnął walki z Ratajczakiem (P). *W wadze półciężkiej* Piotrowski (P) poddał się w 1 starciu Stefaniakowi (O). *W wadze ciężkiej* Grzelak (P) pokonał na punkty Leszczyńskiego (O). W ringu i na punkty sędziował p. Zbierski.

(on)

Pierwszy krok bokserski w Toruniu

Toruń. KKS „Pomorzanin" przeprowadził w Pałacu Sportowym w Toruniu „Pierwszy krok bokserski", w którym udział wzięło 102 zawodników z klubów KKS „Orzeł" Włocławek, ZWM „Zryw", KS „Gryf" i KKS „Pomorzanin" Toruń.

Wyniki techniczne walk finałowych są następujące: w w. papierowej Sędzikowski (KKS „Pomorzanin") wygrał przez k. o. w drugim starciu z Piórkowskim (Zryw); w w. muszej Licau (Gryf) znokautował kolegę klubowego Celmera; w w. koguciej Nitlich (Pomorzanin) pokonał nieznacznie na punkty kolegę klubowego Ducha; w w. piórkowej Trawiński (Gryf) znokautował w drugim starciu Zagórskiego (Zryw); w w. lekkiej Zimmer wypunktował nieznacznie Dziurzyńskiego (Pomorzanin), a w w. półśredniej Obermüller pokonał na punkty Beszczyńskiego; w w. średniej Prylewski (Pomorzanin) znokautował w drugim starciu Niewczasa (Gryf). Ze względu na protest wniesiony przez WCKS „Gryf", wyniku tej walki nie ogłoszono. W w. półciężkiej Szymański (Gryf) znokautował kolegę klubowego Wdzięczkowskiego, a w w. ciężkiej Iwański (Pomorzanin) wypunktował Jędrzejowskiego (Gryf). Ogółem „Pomorzanin" zdobył 5 tytułów, „Gryf" — 3. Poziom techniczny walk był na ogół wysoki, zainteresowanie wśród młodzieży niezwykle duże.

Wśród awangardzistów wielkopolskiego motocyklizmu

Unia — Poznań i jej 12 apostołów na prowincji

Wśród licznych klubów motocyklowych w kraju, których ilość po wojnie szczególnie wzrosła — Motoklub Unia w Poznaniu należy do jednego z najstarszych, obecnie niewątpliwie i liczebnie bardzo silnych, gdyż ilość członków przekroczyła cyfrę 400 kierowców, oczywiście bez Oddziałów, których posiada „Unia" na terenie województwa poznańskiego 12. Oddziały te liczą w przybliżeniu około 700 członków.

Oddziały te mają swoje siedziby w następujących miejscowościach: Nowy Tomyśl, Kościan, Ostrów, Czarnków, Konin, Gniezno, Wolsztyn, Gostyń, Pleszew, Wschowa, Słubice, Gorzów. Oddziały te w zasadzie pracują samodzielnie, organizowały w ciągu ubiegłego sezonu wiele imprez, szczególnie o charakterze wyścigowym, przy czym wyścigi na torze żużlowym zyskały sobie największy poklask, jakkolwiek nie zauważyliśmy żadnego z zawodników na prawdziwej maszynie „dirt-trackowej", jakich się wyłącznie używa do takich wyścigów za granicą, a które również widywano przed wojną u nas w kraju. Niewątpliwie w przyszłym roku ujrzymy takie „rumaki". Są one nad wyraz proste i bardzo szybkie, lecz nadają się wyłącznie do tego rodzaju wyścigów.

Ścisła współpraca „Unii" poznańskiej da niewątpliwie pożądane owoce przy organizowaniu wielu imprez w przyszłym sezonie. W tym kierunku odbyło się w ostatnich dniach zebranie informacyjno-dyskusyjne delegatów poszczególnych Oddziałów, w czasie którego nadano kierunek pracy, omówiono sprawy organizacyjne oraz częściowo kalendarza sportowego.

Motoklub Unia — Poznań po otwarciu tegorocznego sezonu wspólną wycieczką około 125 maszyn do historycznego Kórnika, wysłuchał Mszy św., po której nastąpiło tradycyjne poświęcenie maszyn. Następnie odbyła się „gonitwa za lisem" oraz wyścig maszyn na czas na dystansie 5 km jak również zawsze w czasie Zielonych Świąt odbywany „camping" — wszystko o charakterze wewnętrzno-klubowym.

Z kolei odbyły się dwie imprezy o ogólnopolskim zasięgu: Raid po Ziemiach Odzyskanych pod protektoratem Polskiego Związku Zachodniego oraz wyścig o „Złoty Kask" na Ławicy. Obie te imprezy zostały przez Polski Związek Motocyklowy zaliczone do rzędu punktowanych o mistrzostwo Polski. W pierwszej imprezie-raidzie, którego trasa wynosiła około 900 km uczestniczyło 67 kierowców z kilkunastu klubów całej Polski. Większość kierowców po raz pierwszy miała możność zrobić „wypad" na nasze Ziemie Odzyskane — prastare ziemie piastowskie. Wygrał raid w ogólnej punktacji zawodnik „Legii" warszawskiej Liwiński. W wyścigu o „Złoty Kask" — imprezie, która przed wojną odbyła się 6 razy, uczestniczyło 92 kierowców, bez mała wszyscy najlepsi. I tutaj wygrał zawodnik „Legii" — jednak Poznańczyk — Jerzy Mieloch po brawurowej jeździe formalnie na finiszu dystansując Dąbrowskiego (Gryf-Wejherowo) oraz Woźniakowskiego (Unia Poznań). Obie te imprezy będą odtąd odbywały się corocznie, jednak w terminach nieco wcześniejszych aniżeli to miało miejsce w ubiegłym sezonie.

„Unia" Poznań nie zamierza zbytnio przeładowywać swego programu sportowego, ażeby dać możność swym członkom startowania w imprezach swych Oddziałów oraz bratnich klubów. Poza wyżej wspomnianymi reprezentacyjnymi imprezami odbędą się najwyżej jeszcze w ciągu roku dwie poważniejsze. Z uwagi na znaczne wzmożenie się imprez motocyklowych — niewątpliwie ważną będzie kwestia uzgodnienia kalendarzyka, w czym „Unia" jako czołowy przedstawiciel Wielkopolski musi w szczególności dołożyć starań.

W licznych szeregach „kawalerzystów na benzynowych koniach" spotykamy obok wielu nowych i kilka starych nazwisk — wspólnie walczących czy to w raidach czy w wyścigach. Oto kilka nazwisk, które często spotykaliśmy przy imprezach względnie zawodników wybijających się ponad przeciętny poziom: Kowalski R., Klimaszyk F., Zieliński K., Woźniakowski Zdz., Augustyniak Tad., Wapniarek Fr., Chwirot, Hejna M., Kozirowski, Mazurkiewicz J., Lipowicz, Dworkowski, Kroma F., Komin, Olejniczak, Kaźmierski i inni.

W tabeli punktacyjnej klubu prowadzi Kowalski R., który przypuszczalnie będzie „królem" w tegorocznej punktacji klubowej, rzadko kiedy opuszczający jakąkolwiek imprezę. Tuż za nim kroczy Kozirowski, któremu depcze po „piętach" F. Klimaszyk, dalej Ratajczak L. i Zieliński K.

Tak w ogólnym zarysie wygląda działalność „Unii", ster której spoczywa w rękach ob. ob. Paczkowskiego Ad. (prezes), Kościańskiego B., Malickiego Cz., Aleksandra Tyrały i Leonarda Kościelskiego — ostatni od kilkunastu tygodni złożony chorobą.

Spodziewamy się, że czyniąc tak krótki bilans pracy, zresztą dość pobieżny — możemy liczyć, że rok przyszły przyniesie nam poważniejszy dorobek na tym polu — co jest celem „Unii" od chwili jej założenia i stałym dążeniem szeregu zwolenników stojących wiernie przy symbolicznym proporcu ze znakiem „U".

Mecz szermierczy

Polska - Czechosłowacja

Warszawa. W Zakopanem w dniach od 5 do 6 stycznia 1947 r. zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz szermierczy Polska—Czechosłowacja. Będzie to rewanżowe spotkanie szermierzy polskich i czeskich, gdyż pierwszy mecz miał miejsce w lipcu br. w Pradze i przyniósł wynik remisowy 1:1.

(T. P.)

Szwajcaria chce organizować hokejowe mistrzostwa świata

Zurych. Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie w roku 1947 miały się odbyć w Czechosłowacji. Obecnie Szwajcarski Związek Hokejowy oświadczył gotowość zorganizowania mistrzostw świata w wypadku jeśli Czechosłowacja nie będzie mogła urządzić u siebie tej imprezy.

Rozgrywki pucharowe w ZSRR największym wydarzeniem sportowym

Rozgrywki o puchar ZSRR w piłce nożnej są wielkim wydarzeniem w życiu sportowym kraju radzieckiego. Pierwsze rozgrywki o puchar odbyły się w roku 1936. Zwycięstwo odniosła wówczas drużyna moskiewska „Lokomotywa". W następnym roku puchar przeszedł do sławnej moskiewskiej drużyny „Dynamo". Następnie przez dwa lata z rzędu puchar zdobywali piłkarze „Spartaka" (Moskwa).

Po przerwie, powziętej wskutek wojny w roku 1944 znów rozpoczęły się rozgrywki o puchar. Pierwsze zwycięstwo odniosła leningradzka drużyna „Zenit". Jednakże już w roku 1945 puchar przeszedł do drużyny Centralnego Domu Armii Czerwonej (CDKA).

14 października 1945 roku, stadion „Dynamo" w Moskwie. Trybuny nie mogły pomieścić wszystkich pragnących zobaczyć spotkanie finałowe w rozgrywce o puchar ZSRR w piłce nożnej. Grały dwie najsławniejsze drużyny Związku Radzieckiego — CDKA (Centralny Dom Armi Czerwonej) i „Dynamo" (Moskwa).

Gdy gwizdek sędziego ogłosił zakończenie gry, na wieży wschodniej trybuny stadionu ukazały się cyfry: CDKA — 2, „Dynamo" — 1. Zaszczytna nagroda — puchar ZSRR — przeszła w ręce drużyny Centralnego Domu Armi Czerwonej.

W roku bieżącym do wzięcia udziału w rozgrywkach o puchar dopuszczono 16 najsilniejszych zespołów piłkarskich: drużyny moskiewskie — CDKA, „Dynamo", „Torpedo", „Spartak", „Krylja Sowietów", „Piszczewik", drużyna Lotnictwa oraz „Dynamo" (Tbilis), „Dynamo" i „Zenit" (Leningrad), „Dynamo" (Kijów), „Traktor" (Stalingrad), „Krylja Sowietów" (Kujbyszew), „Dynamo" (Mińsk), „Spartak" (Użhorod) i „Dynamo" (Ryga).

Drużyny te miały rozegrać 15 spotkań, przy czym zwyciężoną drużynę wyeliminowano z następnych rozgrywek.

Zaszczyt otwarcia zawodów o puchar ZSRR przypadł drużynie „Torpedo" (Moskwa) i „Krylja Sowietów" (Kujbyszew).

Piłkarze „Torpedo" wykazali wysoką klasę gry i wygrali mecz w stosunku 3:0.

Ze szczególnym zainteresowaniem przyglądali się mieszkańcy Moskwy grze drużyny CDKA, która w roku bieżącym zdobyła pierwsze miejsce w mistrzostwach ZSRR w piłce nożnej. Pierwsza gra, którą prowadzili piłkarze Armii Czerwonej przeciwko leningradzkiej drużynie „Zenit" 6 października, ziściła ich nadzieję. Mecz odbył się w szybkim tempie i drużyna CDKA zwyciężyła w przeważającym stosunku 4:1.

Drugi mecz rozegrali piłkarze CDKA 10 października przeciwko drużynie moskiewskiej „Torpedo". Dodać należy, że w poprzednich rozgrywkach piłkarze „Torpedo" wykazali wysoką klasę gry w szeregu spotkań. Zwyciężyli dwukrotnie moskiewską drużynę „Dynamo", odnieśli w pierwszorzędnym stylu zwycięstwo nad CDKA i wygrali niedawno spotkanie z tbiliskimi „dynamowcami". I tym razem wyszedłszy na boisko, okazali się godnymi przeciwnikami piłkarzy CDKA. Cała gra nosiła naprężony charakter, finisz przyniósł zwycięstwo „torpedowcom".

Z innych spotkań o puchar ZSRR wielkim zainteresowaniem cieszyły się zawody drużyn „Dynamo" z Moskwy i Tbilisi. Drużyna tbiliska wykazała w ciągu gry wyraźną przewagę i wygrała w stosunku 2:1.

Do półfinału zakwalifikowały się cztery drużyny: „Spartak" (Moskwa), „Dynamo" (Kijów), „Dynamo" (Tbilisi) i „Torpedo" (Moskwa).

Każda z tych drużyn dołożyła wszelkich starań, aby wziąć udział w finale. Zasłużone zwycięstwo odnieśli piłkarze „Spartaka", którzy zwyciężyli drużynę kijowską w stosunku 3:1 i piłkarze Gruzji, którzy w ciągu ostatniego sezonu sportowego wykazali wysoką klasę i technikę gry.

20 października na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbył się końcowy mecz w rozgrywkach o puchar. Mecz ten odbył się przy temperaturze 00 C. Osiemdziesiąt tysięcy mieszkańców Moskwy przyglądało się temu niezwykle ciekawemu spotkaniu.

Na dany znak drużyna „Spartak" przypuściła zdecydowany szturm na bramkę drużyny tbiliskiej i po 9 min. zdobyła pierwszą bramkę. Nie upłynęło jednakże 6 min., jak piłkarze Tbilisu również strzelili bramkę. Gra nabierała coraz bardziej zaciętego charakteru, piłka przechodziła od bramki do bramki. Pierwsza połowa skończyła się wynikiem 2:2.

Druga połowa mimo ostrej gry przeciwników nie zmieniła stosunku. Sędziowie wyznaczyli dogrywkę. Drużyna „Spartaka" znów atakuje zaciekle bramkę przeciwnika i po 8 min. zdobywa bramkę, która decyduje o wyniku meczu. W ten sposób to niezwykle ciekawe spotkanie kończy się wynikiem 3:2 na korzyść „spartakowców" stolicy.

Na stadionie drużyna „Spartaka" otrzymuje puchar-wazon kryształowy, obramowany srebrem oraz dyplom I stopnia, drużyna tbiliskiego „Dynamo" otrzymuje dyplom II stopnia.

Po wręczeniu pucharu kapitanowi obydwu drużyn, zasłużeni mistrzowie sportu W. Sołowo i B. Pajczadze opuścili flagę na znak zakończenia sezonu piłkarskiego 1946 roku.

KOMUNIKATY

ZEBRANIE OZRSS

Przypomina się, że zebranie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 17-tej w sekretariacie OZRSS.

Z uwagi na ważność obrad przybycie członków obowiązkowe.

KS OMTUR komunikuje, że treningi Sekcji pięściarskiej odbywają się w własnej hali ćwiczeń przy ul. Łukaszewicza 40 we wtorki, czwartki i soboty od 18—20.

Treningi przeprowadza instruktor Mączyński Jan.

Sekcja Motorowa KS OMTUR komunikuje, że odprawy odbywają się co tydzień w piątek w sekretariacie KS OMTUR, ul. Łukaszewicza 40, pokój 3 w godz. od 18—20-tej prosimy naszych członków jak i sympatyków o jak najliczniejszy udział.

Sekretariat przyjmuje codziennie zapisy nowych członków w godz. od 10—13 i od 18—20.

SKS „Społem" zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w związku z wyjazdem drużyny siatkówki i koszykówki do Łodzi na ogólnopolskie rozgrywki Spółdzielczych Klubów Sportowych o puhar prezesa Związku „Społem" Jana Żerkowskiego — treningi odbywające się w poniedziałki, środy i piątki (godz. 17—19) w sali Szkoły Powszechnej nr 34 przy ulicy Jarochowskiego, róg Wyspiańskiego, będą miały charakter e l i m i n a c j i przed ustaleniem składów ekipy na wyjazd. Uczęszczanie na treningi jest niezbędnym warunkiem do ewentualnego wyjazdu.

Sport na Pomorzu Zachodnim

Raid samochodowy na Pomorzu Zachodnim

S z c z e c i n. I Raid Samochodowy na Pomorzu Szczecińskim zakończony został w Połczynie. Na ogólną klasyfikację raidu złożyło się szereg prób sprawności maszyn i kierowców, jazda kontrolowana na trasie Szczecin—Starogard—Łobez—Świdwin—Połczyn oraz próba strzelania z kb. na dystansie 50 m. którą odbyli kierowcy bezpośrednio po zakończeniu raidu. Zawody te były właściwie próbą sprawności kierowców i mechaników warsztatów samochodowych, gdyż większość maszyn biorących udział w raidzie znajdowała się w mocno zniszczonym stanie. W I klasie wozów zwyciężył inż. Degórski na DKW przed por. Szymańskim na DKW 4 i pkt. Aleksandrowiczem na VW. W II klasie pierwsze miejsce zdobył por. Rzadkiewicz 2387 pkt. przed drem Schleiferem 2376 i mec. Bemem — 2343 pkt. (wszyscy na Oplach). W III klasie zwyciężył kierowca Michalak na Citroenie przed Kubickim na BWM.

Przedostatnia niedziela A-klasy na Pomorzu Zachodnim

S z c z e c i n. W niedzielę, dnia 15 grudnia br. piłkarstwo zakończyło swój sezon na Pomorzu Zachodnim. Przedostatnia niedziela A klasy przyniosła następujące wyniki:

W Szczecinie — „Pionier" pokonał „Unię" z Białogrodu 2:0, a „Odra" zremisowała z „Bałtykiem" z Koszalina 1:1. Poprzedni mistrz A klasy — Poczt. KS pokonał w Drawsku miejscową „Drawę" 2:1 po bardzo zażartej walce. Leader tabeli — Milic. KS (Szczecin) był o krok od sensacyjnej porażki w Gryficach z Wojsk. KS „Bałtyk" (Gryfice), lecz mimo prowadzenia przez gospodarzy 2:0, umiał rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść w stosunku 4:2. W dalszym ciągu na czele tabeli utrzymał się Milic. KS z 12 punktami przed „Pionierem" i Poczt. KS (obaj po 11 pkt.). Na 4-tym miejscu uplasowali się „Błękitni" ze Starogrodu.

Szczecin ma już własnych sędziów bokserskich

S z c z e c i n. Komisarz PZB w Szczecinie wraz z fachowcami i kierownikami sekcji bokserskich poszczególnych klubów przeprowadzili specjalny kurs dla sędziów bokserskich. Egzaminy z wynikiem dodatnim zdało 7-miu sędziów, którzy w najbliższym czasie przystąpią do pracy sędziowskiej na ringach Pomorza Szczecińskiego.

Bokserzy „Odry" najlepsi w Szczecinie

S z c z e c i n. Sekcja Bokserska „Odry" w Szczecinie odnosi szereg zwycięstw nad innymi drużynami, co w dużej mierze jest zasługą trenera i kierownictwa drużyny. W szeregach „Odry" znajduje się bardzo wielu młodych i utalentowanych pięściarzy. Ponad poziom wybija się Ambroż w wadze średniej, Wilczek — w półciężkiej, Kukulak — w lekkiej i Włodarski — w piórkowej. „Odra" po zwycięstwie nad „Skrą" w stosunku 11:5 — pokonała obecnie bokserów KKS „Pioniera" w stosunku 10:6. Poziom walk był znacznie lepszy niż w poprzednim meczu i wszystko wskazuje na to, że pięściarstwo szczecińskie szybko zrówna się poziomem z innymi ośrodkami bokserskimi w kraju. „Odra" w najbliższym czasie rozegra spotkanie w Szczecinie z Kolej. Klubem Sportowym z Poznania.

Reprezentacyjna grupa lekkoatletów Szczecina przystępuje do treningów zimowych

S z c z e c i n. W dniu 17 grudnia rozpoczyna się specjalny obóz treningowy dla reprezentacyjnej grupy najlepszych lekkoatletów Szczecina, którym kierować będzie znany trener Warchałowski (repatriant z ZSRR). Do grupy reprezentacyjnej zaliczono 16 zawodniczek i zawodników, w skład grupy wchodzą m. in.: Półtorak, Jocz, Kraśniewski, Wirkus (długodystansowcy), Nikolau oraz kilku najbardziej utalentowanych młodych zawodników z Harcerskiego Klubu Sportowego.

Mistrz Polski w skoku wzwyż na stałe w Szczecinie

S z c z e c i n. Nikolau, mistrz Polski w skoku wzwyż, przeniósł się na stałe do Szczecina, gdzie wstąpił na Akademię Handlową. Zasili on barwy szczecińskiego AZS-u. Lekkoatletyka szczecińska dozna dzięki udziałowi Nikolaua bardzo poważnego wzmocnienia.

Koszykarze poznańscy w dobrej formie KKS wygrywa z Wartą 40:36

W ubiegły czwartek w sali Gimn. Kupieckiego przy ul. Śniadeckich, odbyło się bardzo ciekawe, stojące na wysokim poziomie, spotkanie piłki koszykowej pomiędzy KKS-em i Wartą, bezsprzecznie najlepszymi drużynami w Polsce. Zwycięstwo, dosłownie w ostatniej minucie, odnieśli kolejarze.

Pierwsze minuty gry należą do kolejarzy, którzy prowadzą 9:2, po czym przewagę uzyskują „zieloni", prowadząc różnicą 8 punktów do przerwy.

Po przerwie w dalszym ciągu przeważają „zieloni". W ostatnich minutach kolejarze wyrównują i uzyskują dwa zwycięskie kosze.

Akcje KKS-u były płynniejsze, natomiast „zieloni" wykazali lepszą dyspozycję strzałową i kondycję.

W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługują: Patrzykont, Kasprzak Zdz. i Grzechowiak; w „Warcie" zaś — Iwanow, Matysiak i Dylewicz, oraz poprawiający się stale Pawlicki. Punkty dla kolejarzy uzyskali Śmigielski 11, Zdz. Kasprzak 10, Patrzykont 8, Grzechowiak 6 oraz Jarczyński 5; dla „Warty" zaś — Dylewicz 11, Iwanow 10, Pawlicki 7, Matysiak 6, oraz Górski 2.

Sędziował dobrze p. Edm. Puchałski.

Otwarcie pierwszego ośrodka PW i WF w Katowicach

K a t o w i c e. W Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie hali gimnastycznej i sportowej przy Wojewódzkim Ośrodku Wychowania Fizycznego. Po części oficjalnej w sali gimnastycznej odbyła się rewia sportowa, w ramach której uczestnicy popisywali się ciekawymi ewolucjami gimnastycznymi. Odbyły się również pokazy zaprawy szermierczej i bokserskiej.

Pod koniec odbyły się finały 6-tygodniowego turnieju gier sportowych o puchar Huty „Zgoda" dla najlepszego zespołu na Śląsku. W turnieju tym brało udział 7 najlepszych klubów śląskich: RKS „Zgoda", RKS „Józefa" z Bielska, AZS Gliwice, RKS Huta „Sosnowiec", RKS Huta „Zabrze", RKS „Batory" i RKS „Lenko" z Bielska. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył zespół „Huta Sosnowiec" uzyskując 10 pkt., dalsze miejsca zajęły kolejno RKS Huta „Zgoda", AZS Gliwice i RKS Huta „Zabrze", mając po 8 pkt. W meczu pokazowym siatkówki żeńskiej gimnazjum Katowice pokonało RKS „Lenko" z Bielska w stosunku 40:32 (14:10).

Uroczystość rozpoczęcia pracy w hufcach szkolnych PW

W r o c ł a w. We Wrocławiu odbyła się podniosła uroczystość rozpoczęcia pracy w hufcach szkolnych PW.

W przystrojonej odświętnie sali Teatru Popularnego OKZZ zgromadziło się ponad 2 tys. młodzieży ze wszystkich szkół średnich Wrocławia oraz przedstawiciele władz państwowych, szkolnych i Wojska Polskiego, z dowódcą OW Śląsk generałem broni Popławskim i kuratorem Wrocławskiego Okręgu Szkolnego Dębskim na czele. W czasie uroczystości gen. Popławski wezwał młodzież, by starannie przygotowała się do zaszczytnej przyszłej służby wojskowej. Zgromadzeni uczniowie zgotowali bohaterskiemu wodzowi Pierwszej Armii spontaniczną owację. Imieniem młodzieży uczeń Liceum Pedagogicznego we Wrocławiu zapewnił, że cała młodzież, która niejednokrotnie walczyła w partyzantce z hitlerowskim najeźdźcą jest gotowa bronić naszych Ziem Zachodnich i całości Rzeczypospolitej i z pełną energią przystępuje do nauki w szeregach PW i PKW.

Część artystyczna, na której program złożyły się piosenki partyzanckie i tańce w wykonaniu hufców PW i PKW oraz odśpiewanie „Roty" i hymnu zakończyło uroczystość. Rozpoczęcie pracy w hufcach szkolnych zamieniło się w manifestację miłości i przywiązania młodzieży Dolnego Śląska do Wojska Polskiego.

Dnia 13 grudnia 1946 r. zmarł nagle, śp.

Franciszek Głowacki

Wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego

Przedwcześnie Zmarły całym sercem oddany był idei sportowej, w szczególności umiłował sobie jednak sport bokserski, na którym to polu w ciągu wielu lat położył wielkie zasługi.

Cześć Jego pamięci

Polski Związek Bokserski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 10,45 z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 ; Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K—15357